



Kraków coraz bliżej realizacji Małej Chorwacji

2020-06-15

„Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco” śpiewa Golec uOrkiestra. My też możemy powiedzieć, że „tu na razie trwa twórcza akcja, ale będzie Mała Chorwacja”. Tak, to nie jest żart! Z inicjatywy Konsula Honorowego Chorwacji w Krakowie Pawła Włodarczyka krakowskie Bagry będą miały swój międzynarodowy zakątek!

Pan Konsul zwrócił się do Prezydenta Miasta Krakowa z propozycją stworzenia przestrzeni, która nawiązywałaby do chorwackich klimatów. Prezydent Jacek Majchrowski zaakceptował ten pomysł, po czym przystąpiono do poszukiwania odpowiedniej lokalizacji, co było sporym wyzwaniem. Z czym kojarzy nam się Chorwacja? Oczywiście z wakacjami! Gdy zamkniemy oczy, widzimy piękne chorwackie plaże i morze... Morze w Krakowie - to było zadanie z kategorii „mission impossible”, ale już plaża - proszę bardzo! Zalew Bagry to idealna wręcz lokalizacja dla takiej inwestycji.

Gdy miejsce się znalazło, kolejnym etapem projektu było opracowanie koncepcji jego zagospodarowania. I znowu z pomysłem wystąpił się Pan Konsul Włodarczyk. Zaprosił on do Krakowa studentów chorwackich uczelni, którzy wraz z kolegami z Instytutu Architektury Krajobrazu z Politechniki Krakowskiej wzięli udział w warsztatach zorganizowanych przy współpracy Urzędu Miasta Krakowa i Zarządu Zieleni Miejskiej. W grupach krakowsko-chorwackich opracowano pięć koncepcji zagospodarowania wskazanego terenu, które następnie poddane zostały ocenie jury. Warto podkreślić, że wśród jurorów byli także mieszkańcy Krakowa. Zwycięską koncepcję nieco zmodyfikowali potem architekci krajobrazu, dostosowując ją do wytycznych wynikających z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

W dalszej kolejności przyszedł czas na procedury przetargowe, które wyłoniły wykonawcę robót. Wizja lokalna z udziałem Konsula Pawła Włodarczyka, Zastępcy Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Miasta Jerzego Muzyka oraz przedstawicieli wykonawcy potwierdziła słuszność wyboru lokalizacji.

Mimo, że pozostało jeszcze sporo pracy do wykonania, już teraz można uruchomić wyobraźnię i w Krakowie przenieść się do Chorwacji. Co prawda zamiast koncertu cykad usłyszymy żabie rechotanie, ale komu to przeszkadza? Ważne, że w Krakowie będzie kolejne miejsce, gdzie będziemy mogli poczuć się jak na wakacjach! Jeśli żadne niesprzyjające okoliczności - jak np. pogoda, nie przeszkodzą w sprawnym realizowaniu prac, będziemy mogli pospacerować Promenadą Chorwacką już latem przyszłego roku. Trzymajmy więc kciuki by powiedzenie „Nie przyszła góra do...” można było sparafrazować i zaprosić wszystkich mieszkańców do naszej krakowskiej Małej Chorwacji.